

Proszę o lekturę poszczególnych slajdów – miłego dnia! ☺

Wartość naszego ciała

Ciało człowieka jest „mieszkaniem” dla jego psychiki i duszy.

Dzięki ciału człowiek kontaktuje się ze światem zewnętrznym: rozmawia, uśmiecha się, przytula.

W naszych ciałach zachodzą procesy biologiczne, umożliwiające życie, np. oddychanie czy trawienie, a także takie, które pozwolą w przyszłości zostać rodzicami.

Ciało służy do wyrażania miłości, a także do przekazywania życia dziecku.



LEKCJA 11. MOJE CIAŁO 1

Tożsamość płciowa

Nie mamy wpływu na wybór płci.
Jest ona darem.

Co z nim zrobię – zmarnuję czy dobrze wykorzystam, to zależy odemnie.

Akceptacja siebie i swojego ciała pozwala utożsamić się z własną płcią, czyli cieszyć się, że jestem chłopcem/mężczyzną.

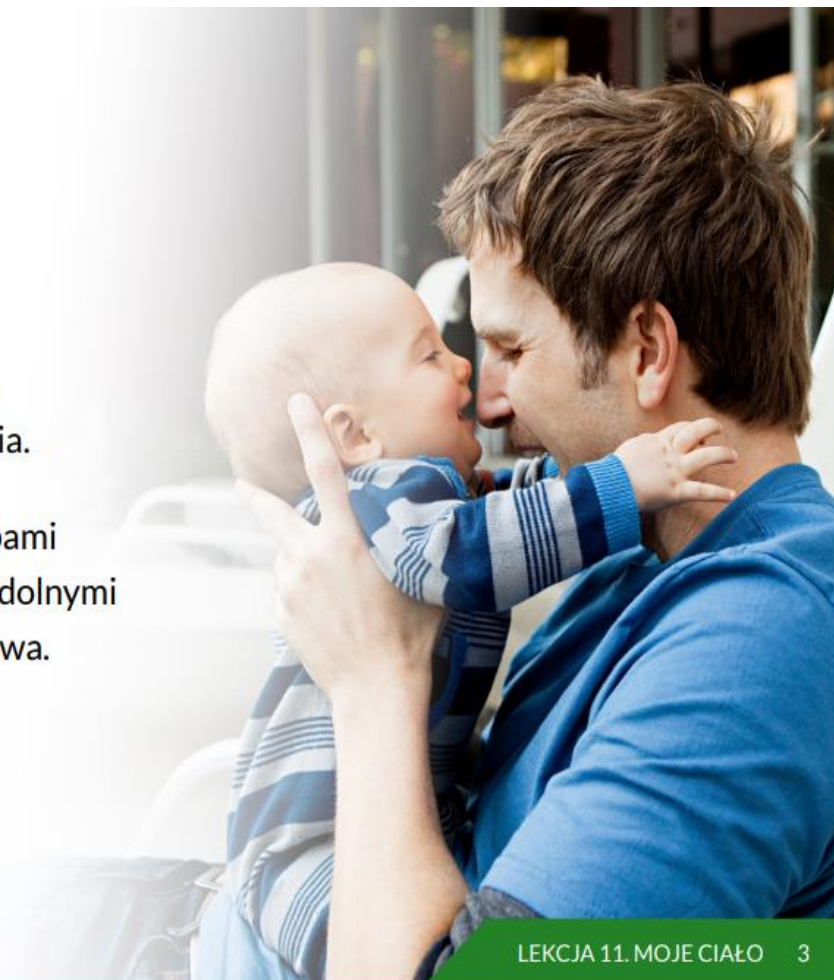


LEKCJA 11. MOJE CIAŁO 2

Funkcje płci

- budowanie więzi,
- wyrażanie miłości,
- przekazywanie życia.

Fakt, że jesteśmy osobami różnej płci, czyni nas zdolnymi do miłości i rodzicielstwa.



Prawo do godności

Każdy człowiek ma prawo do godności, czyli do tego, aby inni traktowali go z szacunkiem.

Oznacza to, że szanuję intymność (osobistą sferę życia) swoją i drugiego człowieka.

Wulgaryzmy, przezwiska, wyśmiewanie, poniżanie – to łamanie tego prawa.



Rola wstydu

Wstyd jest wpisany w naturę człowieka i chroni jego intymność, dlatego zakrywamy intymne części ciała.



LEKCJA 11. MOJE CIAŁO 5



Ciało człowieka i jego płeć to dar,
który należy chronić i szanować,
aby mógł w przyszłości stać się źródłem
radości i szczęścia.



LEKCJA 11. MOJE CIAŁO 6

O godności

Po wyjściu z kina zatrzymaliśmy się na przystanku, czekając na autobus. Nie zwracając uwagi na stojących obok ludzi, głośno wymienialiśmy wrażenia z obejrzanego filmu. Marek jak zwykle w niemal każde zdanie wtrącał jakiś wulgaryzm. Anka nie była od niego gorsza. Ja również nie żałowałam nieprzyzwoitych słów. Ktoś zwrócił mi uwagę, ale wzruszyłam tylko ramionami i arogancko odburknęłam. Czuliśmy na sobie spojrzenia pełne oburzenia.

- Co się stało z tą Zosią, miłą i kulturalną dziewczynką? - usłyszałam tuż za moimi plecami. Odwróciłam się i zobaczyłam moją dawną sąsiadkę, panią Marię. Przeprowadziła się kilka miesięcy temu do innego domu, ale do tej pory wspominamy z mamą herbatki, na które nas zapraszała. Przebywając w jej towarzystwie zawsze odnosiłyśmy wrażenie, że znajdujemy się w innym, piękniejszym świecie. Jej kultura budziła wielki szacunek i respekt.

- Czy dbasz o swoją godność? - z zamyślenia wyrwało mnie jej kolejne pytanie. I nie czekając na odpowiedź, pani Maria odeszła.

„Czy dbam o swoją godność?” - powtórzyłam w myślach pytanie pani Marii. „Oczywiście, że tak. Niechby tylko ktoś spróbował mnie poniżyć. Nie liczyłabym się wtedy ze słowami” - odpowiedziałam sobie, ale w głębi duszy czułam, że chyba nie o to chodziło starszej pani. Już niedługo miałam się o tym przekonać.

Tosia to jedna z moich koleżanek z klasy. Skromna „szara myszka”, która nikomu nie wadzi. Nawet ją lubię, chociaż niektóre dziewczyny jej dokuczają. Wczoraj w szkolnej stołówce Tosia zajęła miejsce, które wcześniej upatrzyła sobie Anka. To wystarczyło do wszczęcia awantury. Najpierw zrzuciła Tosię z krzesła, a potem obrzuciła ją najgorszymi obelgami.

- Dlaczego się nie broniłaś? Przecież mogłaś Ankę potraktować tak, jak ona ciebie - zwróciłam się do Tosi, która powoli podnosiła się z podłogi.

- Bo szanuję siebie i dbam o swoją godność, która nie pozwala mi używać wulgarnych słów i krzywdzić innych - odparła. A po chwili zapytała: - A ty?

Zaskoczona tym pytaniem, nic nie odpowiedziałam.

Małgorzata Sasin

Pozdrawiam serdecznie
Sebastian Sowa